Rok II. Poniedziałek, 16-go stycznia 1933 r. Nr. 16

7 GROSZY
DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM




Centrala: Katowice, ul. Sobieskiego 11. tel 960 — 961. Oddziały: Katowice, ul. Marjacka 5, tel 960; Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5 a. tel 512; Dąbrowa Górnicza, ul. Królowej Jadwigi 30; Czeladź, ul. Bytomska 56; Król. Huta, ul. Zjednoczenia 2, tel. 625; Rybnik, ul. Zamkowa 8, tel. 27; Beuthen O/S. Kais. Franz Joseph Pl. 10, tel. 20-18.

# Sąd doraźny przeciw mordercom ks. Masłowskiego

## Przebieg zbrodni według aktu oskarżenia

Jeszcze nie przebrzmiały echa ostatniej rozprawy przed sądem doraźnym, która zakończyła się skazaniem na śmierć Bartoszewskiego, a już ma Poznań nową również głośną rozprawę przed sądem doraźnym przeciw dwom młodocianym mordercom śp. ks. profesora Masłowskiego.

Dziś staną przed trybunałem karnym: **Bronisław Bednarczyk i Jan Grelka,** dwaj młodzi ale niebezpieczni bandyci, którym nie obce są mury więzienne, gdyż **pierwszy opuścił więzienie w sierpniu ub. roku, a drugi dopiero 20 grudnia 1932 r., a więc na kilka dni przed napadem.**

**Bednarczyk Bronisław,** ur. dnia 2 sierpnia w 1908 r. w Żurawiu pod Częstochową, jest z zawodu robotnikiem. Jego towarzysz, **Jan Grelka,** ur. się 25. 4. 1905 w Solcu pow. Śródzki, również z zawodu robotnik.

### Co mówi akt oskarżenia?

Od dłuższego czasu obaj oskarżeni nosili się z zamiarem dokonania napadu w celu zdobycia pieniędzy.

Nadszedł dzień 30 grudnia. Pomiędzy godz. 17—18 udali się obaj na ul. Lubrańskiego na wyspie Tumskiej, gdzie **zatrzymali śp. ks. Masłowskiego pod pozorem prośby o jałmużnę.** Zażądali dalej wydania wszelkich pieniędzy. Jednocześnie B. skierował broń w kierunku głowy napadniętego, zaś Grelka wyciągnął z kieszeni księdza portfel z zawartością 70 zł. **Podczas rabunku, gdy ksiądz począł wzywać pomocy, na wezwanie Grelki — Bednarczyk strzelił z niewielkiej odległości, raniąc śmiertelnie napadniętego kapłana.**

Pozatem będą odpowiadać za to, że dnia 2 stycznia napadli na szosie pomiędzy Murzynówkiem a Bronisławem w pow. Śródzkim na **Leona Litkiego,** któremu pod groźbą zabicia zrabowali portmonetkę z zawartością 49.31 zł. oraz zegarek.

Bednarczyk odpowiadać będzie przeto za zbrodnie z art. 259 i 225 k. k. z 1932 r., a Grelka za zbrodnie z art. 259 oraz 26 i 225 k. k. z r. 1932 oraz wspólnie oskarżeni są o zbrodnie zart. 31 k. k. z 1932 r.

### Co wykazało śledztwo?

W listopadzie zdobył Bednarczyk rewolwer typu „Dreyze", kal. 7.65 przy pomocy którego zamierzał dokonać napadów rabunkowych. W dniu 22 grudnia ub. roku spotkał się przypadkowo z Grelką, z którym umówił się na dzień 29-go grudnia na godz. 15 przy Tamie Garbarskiej. **Po wspólnej naradzie postanowili dokonać napadu na jednego z księży i to przy ul. Lubrańskiego, jako miejscu co tego najbardziej odpowiedniem, gdyż słabiej oświetlonym i umożliwiającem ucieczkę w razie pościgu.**

W dniu 29 grudnia przez dłuższy czas czatowali na ul. Lubrańskiego celem dokonania napadu, jednak plan w tym dniu nie wykonali, gdyż, jak twierdzi Bednarczyk, zabrakło im odwagi. Postanowili przeprowadzić plan w dniu 30-go grudnia.

Nazajutrz przybyli krótko po godzinie 16 na ul. Lubrańskiego, gdzie przez dłuższy czas krążyli. Około godz. 17-ej zatrzymali powracającego z miasta śp. ks. Masłowskiego, prosząc go o jałmużnę. Planu i tym razem nie wykonali. Chodzili dalej po ulicy i zostali zauważeni przez Stanisława Zimnego, Janinę Lisowską i Edyka Dąbrowskiego.

Bezpośrednio potem śp. ks Masłowski podążał od swego mieszkania w kierunku na Ostrów Tumski, wówczas bandyci, tuż za płotem sztachetowym zastąpili mu drogę, porozumiewawszy się uprzednio między sobą. **Bednarczyk wyciągn. rewolwer i wycelował w stronę księdza.** Grelka przystąpił tymczasem do plądrowania kieszeni napadniętego i zabrał mu 70 zł. w banknotach: 20 zł. i 50 zł., a portfel zwrócił sterroryzowanemu. Wówczas ks. Masłowski dobył klucza z kieszeni i począł bić Grelkę a jednocześnie wołał o pomoc. Na wezwanie Grelki: **„Bronek wal"**, stojący o mniej więcej 2—3 kroków za drzewem Bednarczyk wystrzelił, trafiając napadniętego w lewostronną tętnicę na szyi, przyczem kula zmiażdżyła rdzeń pacierzowy w kręgosłupie. Śmierć nastąpiła natychmiast.

### Po zbrodni

Po dokonaniu zbrodni, Grelka i Bednarczyk zbiegli ul. Lubrańskiego w kierunku toru kolejowego koło nowej elektrowni na ul. św. Wojciecha, Wolnicę, ul. Wroniecką przez Stary Rynek na ul. Klasztorną, gdzie udali się do składu starzyzny Zygmanowskiego. Tam zamienili częściowo swoją garderobę. Udali się następnie do łaźni przy Nowym Rynku, poczem spożyli kolację w restauracji przy Rybakach, a **następnie udali się do kina „Słońce" przy pl. Wolności na film „Raj podlotków".**

Bezpośrednio po strzale zauważyli uciekających sprawców mordu Henryk Tylke, który krytycznej chwili znajdował się za murem przy ul. Lubrańskiego, a nadto Helena Kwaczyńska, jedna z gospodyń, która jako pierwsza wszczęła alarm i ujrzała już stygnące zwłoki ks. Masłowskiego.

Bandyci po kinie udali się drogą przez Kaponierę na dworzec główny, gdzie Bednarczyk spotkał swego kolegę Nowaka, któremu pokazał rewolwer.

Na dworcu przenocowali, poczem o godz. 6-tej odjechali do Sulęcinka do rodziców Jana Grelki, gdzie przebywali do dnia 2 stycznia br. **W tym czasie byli nawet na zabawie, gdzie jak się dowiadujemy, bawili się ochoczo do samego rana.**

Ponieważ pieniądze im się skończyły, postanowili wrócić do Poznania, celem dokonania dalszych napadów. Ze zrabowanych księdzy Masłowskiemu pieniędzy, nie zostało im wiele, gdyż za zakupioną używaną garderobę zapłacili 38 zł.

Przed przybyciem do Poznania napadli na szosie pomiędzy Murzynówkiem a Bronisławem na gospodarza **Leona Litkiego, któremu pod groźbą użycia broni zabrali 49,3 zł. oraz zegarek. Grelka polecił Bednarczykowi również zamordować Litkiego, jednak B. nie wypełnił polecenia swego towarzysza.**

Do Poznania przybyli krótko po godz. 21-szej i wyszli dworcem zachodnim na ul. Marszałka Focha. **Po drodze spostrzegli zbyt liczne mundury policyjne i dlatego przyspieszyli kroku. Policja, która ich od samego dworca śledziła, ujęła ich przy narożniku ul. Marsz. Focha i ulicy Śniadeckich.**

### Zbrodniarze przyznali się do winy

Bednarczyk przyznał się bez wahania z wielką szczerością do popełnionych wyżej zbrodni, opisując je bardzo skrupulatnie. Grelka natomiast starał się przez dłuższy czas zaprzeczać, jakoby brał udział w napadzie na księdza Masłowskiego. Jednak świadkowie poznają w zbrodniarzach tych sprawców, którzy tragicznej chwili uciekali ul. Lubrańskiego. Na świadków wezwano: Henrykę Kwaczyńską, Eryka Dąbrowskiego, Janinę Lisowską, Przeniczkę Franciszka, Bartosika Piotra, Kęsego Stanisława, Zygmanowskiego Ignacego i Litkiego Leona.

Akt oskarżenia wnosić będzie szef prokuratury S. O. dr. Eimer wraz z podprokuratorem Elznerowiczem, który prowadził dochodzenia. Przewodniczyć będzie prezes S. O. dr. Kórnicki, wotować będą: sędziowie: wiceprezes Sosiński i dr. Cyprjan.

### Sprawność policji poznańskiej

Z całem uznaniem podkreślić należy sprawność naszej policji, która natychmiast po przybyciu bandytów do Poznania celem dokonania nowych napadów, zdołała ich wkrótce po opuszczeniu dworca uchwycić i oddać w ręce sprawiedliwości.

### Jeszcze jeden mord

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że morderca ks. Masłowskiego, Bednarczyk, który — jak już donosiliśmy — posądzony był o zamordowanie w Częstochowie listonosza Zbiernickiego, **przyznał się w toku śledztwa do popełnienia tego czynu i oświadczył, że zbrodni dokonał on dnia 16 października ub. roku. Zrabował on wówczas listonoszowi Zbiernickiemu 2 tys. złotych.**

# Obniżka pensyj urzędniczych we Francji

**Paryż, 15-go stycznia.**

Francuska rada gabinetowa **ukończyła w dniu wczorajszym wieczorem debaty nad sprawą rozwiązania problemu deficytu budżetowego.**

Co się tyczy zamierzanych oszczędności, to rząd doszedł do przekonania, że **obniżka pensyj urzędniczych jest bezwzględną koniecznością.**

Obniżka ta będzie **przeprowadzona w ten sposób, że pensje wynoszące minimum 12 tys. franków rocznie, nie zostaną wcale naruszone, a redukcja uposażeń obejmie jedynie pobory od 12 tys. franków rocznie w zwyż w stosunku 2 do 10 procent.**

**Sprawa obniżenia renty wypłacanej byłym kombatantom nie została jeszcze definitywnie załatwiona.**

# O przyznanie prawa weterana z roku 1863

## 10 lat bezskutecznych zabiegów

**Warszawa, 15-go stycznia**

Zamieszkały w Tarnowie 93 letni Feliks Moszkiewicz złożył do **kancelarji Prezydenta Rzeczypospolitej i do min. spraw wojskowych prośbę o przyznanie mu praw weterana z roku 1863. Moszkiewicz już od 10 lat czyni zabiegi w tym kierunku, ale dotąd bezskutecznie, niema bowiem żadnych dokumentów. Dwuch weteranów powołanych na świadków, rozpoznało w nim uczestnika walki o niepodległość, sam jednak Moszkiewicz, ze względu na zanik pamięci nie może udzielić już żadnych bliższych wyjaśnień.**

**Władze wojskowe miały wyznaczyć specjalną komisję lekarską dla jego zbadania, równocześnie zaś będą prowadzone poszukiwania archiwalne we Lwowie i Krakowie.**

# Walki w Mandżurji trwają

Tokio, 15-go stycznia.

Urzędowy komunikat japoński podaje, że chińskie oddziały w Mandżurji rozpoczęły **nowu natarcie na Japończyków w rejonie Kirynu.**

Równocześnie oddział chiński w liczbie 11 tys. ludzi, rozpoczął natarcie na Czangczun.

# Ogólnopolski zjazd ziemian

**Warszawa, 15-go stycznia.**

Na dzień 1-go lutego został zwołany do Warszawy ogólno-polski **zjazd organizacyj ziemiańskich, który będzie obradował nad sprawą wzrastających zaległości podatkowych oraz nad koniecznością nowych ulg dla rolnictwa.**

Pozatem poweźmie zjazd **decyzję w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej z robotnikami rolnymi.**

# Migdały zdrożeją

**Warszawa, 15-go stycznia.**

Ministerstwo Skarbu ustaliło nowe podwyższone stawki celne na przywóz **migdałów.**

Cło wynosić będzie **3.44 zł. od kilograma.**

## Właściciele domów!

Zabezpieczajcie wodomierze przed zamarznięciem, odtajanie bowiem tychże powoduje znaczne koszty, które właściciele domów ponosić muszą.

## Łańcuch ofiar

### nieuczciwego licytatora Beldengrüna

Na policji śledczej w Król. Hucie zgłosiła się jeszcze jedna ofiara nieuczciwego licytatora Beldengrüna z Król. Huty. Jest nim Józef Dworaczek, zamieszk. w Król. Hucie przy ul. Konopnickiej 12, którego B. poszkodował na 200 zł.

## Wypadek narciarki

### pod Będzinem

Przed kilku zaledwie dniami spadł pierwszy w bieżącym sezonie śnieg, który przykrył ziemię kilkocentymetrową warstwą. Wywołało to radość narciarzy, od których zaroiły się także i niektóre tereny Zagłębia. Są to przeważnie narciarze początkujący. Należy do nich również nauczycielka p. J. Kubiechówna z Piasków, która w ub. środę na nartach wybrała się pod Małobądź. W pewnej chwili zjeżdżając z góry p. K. przewróciła się tak nieszczęśliwie, że złamała sobie nogę oraz dwa żebra.

Ranną narciarkę umieszczono w szpitalu.

Powodem wypadku była zbyt cienka warstwa śniegu.

## W kilku słowach co się jeszcze zdarzyło

— Nieznani sprawcy skradli z kolei wąskotorowej w Siemianowicach 12 szyn, każda długości 2,30 mtr. Szyny zanieśli złodzieje na podwórze magazynu spedytora Pawła Nowaka koło huty. Strażacy kopalni „Ficinus" kradzież tę zauważyli i poczęli ścigać sprawców, którzy jednak zbiegli, zostawiając szyny na miejscu.

— 20 grudnia ub. r. okradziony został Wincenty Moczko z Siemianowic, któremu skradziono ze znajdującej się w mieszkaniu kasetki 600 zł. Ub. środy udało się policji przyłapać sprawców tej kradzieży w osobie niejakiej Rozalji P. z Siemianowic oraz jej 2-ch wspólniczek. Po pieniądzach oczywiście nie pozostało śladu. Odebrano im jedynie ubrania, kupione za skradzione pieniądze.

— Od pewnego czasu w Siemianowicach zaczęły padać psy i koty. M. in. pewnemu kupcowi zdechł pies owczarski; lekarz weterynaryjny stwierdził otrucie. Policja jest na tropie sprawcy, dzięki dziecku, które oświadczyło przy wspólnej zabawie podczas sprzeczki: „Czekaj, mój datuś zaraz otruje ci psa!"

— Wczoraj po południu wybuchł pożar w zabudowaniach składu Państwowego Monopolu Spirytusowego, obok poczty. Spłonął doszczętnie jeden budynek drewniany, w którym m. in. znajdował się motocykl. Miejscowa straż pożarna zabezpieczyła przedewszystkiem magazyn ze spirytusem, który ocalał.




TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Wtorek: o g. 19 m. 30 „Koncert Rubinsteina".

Środa: o g. 20 „Pod zarządem przymusowym" (premjera)

Piątek: o g. 20 „Panna Flüte".

Sobota: o g. 16 dla szkół „Dziady"; wiecz. o g. 20 „Pod zarządem przymusowym".

TEATR POLSKI NA PROWINCJI.

Bielsko: poniedziałek: „Panna Flute".

Nowa Wieś: czwartek: „Noc sylwestrowa".

KINA:

Katowice: Capitol „Nieznany śpiewak". Casino „Zuzanna Lenox". Colosseum „Samotny orzeł". Palace „Policmajster Tagiejew". Rialto „Zatrute dusze". Union „Wesoły porucznik". Dębina „Skończona pieśń".

Świętochłowice: Sztuka „Braterstwo ludu" i „Blaski i cienie miłości".

Król. Huta: Colosseum „Biała odaliska" i „W cieniu drapaczy chmur" Roxy „Dziesiąty kochanek" i „Kto zna pannę Brown" Apollo „Trader Horn" i nadprogram

RADJO:

Poniedziałek, 16 stycznia 1933 r.

Katowice. 11.50 Komunikat meteorologiczny. 11.58 Sygnał czasu 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 15.25 Komunikat gospodarczy i cedula giełdy zbożowej. 15.35 Muzyka lekka. 16.10 Skrzynka pocztowa. 16.25 Kurs elementarny języka francuskiego. 16.40 „Jak walczą poszczególne państwa z deficytami budżetowemi". 17 Koncert kameralny. 18 Muzyka lekka. 18.50 „Rozsiane po świecie pomniki polskiej myśli i pracy". 19.25 Komunikaty Strażactwa Śląskiego. 20 Opera „Straszny Dwór" — St. Moniuszki. 23.40—24 Koncert z udziałem p. Eug. [illegible]

# Lokatorzy domów ZUPU. załamali się

Informują nas z kół zbliżonych do Z. U. P. U., że podobno akcja lokatorów Z. U. P. U. w Katowicach i Król. Hucie przeciw Zakładowi Ubezp. w Król. Hucie załamała się. Załamanie się akcji przypisują w pierwszym rzędzie zagrożeniu lokatorom eksmisją, a następnie wniesieniu skargi przez Zakład na członków komitetu lokatorskiego o odszkodowanie za szkody, wynikające dla Zakładu z przeprowadzenia tej akcji. Podobno jeden z członków komitetu wycofał się już z komitetu.

# Szczęście w nieszczęściu

## Katastrofa samochodowa w Giszowcu

Na szosie katowickiej w Giszowcu miała miejsce w ub. sobotę katastrofa samochodowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Kierujący samochodem osobowym Śl. 3126, dyrektor fabryki miazgi drzewnej w Czuchowie, p. Arnold Schutre, najechał na dwukonną furmankę, kupców sosnowieckich Pinkusa Manberga i Wolfa Tepera. Zderzenie było tak silne, że jeden koń został na miejscu zabity, samochód zaś stoczył się do przyległego rowu. Woźnica oraz pasażerowie samochodu cudem uniknęli śmierci. Policja prowadzi dochodzenia celem ustalenia. Samochód, który uległ zupełnemu zniszczeniu, przewieziono furmanką do Czuchowa.

# Dekoracja zasłużonych rzemieślników śląskich

## za wierną pracę w rzemiośle

Wczoraj o godz. 11 odbyła się w sali recepcyjnej Śl. Urzędu Wojew. w Katowicach uroczystość wręczenia 80 rzemieślnikom śląskim, którzy mają za sobą 25 lat wiernej pracy w jednym zawodzie żetonów Min. Przem. i Handlu wraz z dyplomami. W uroczystości poza wicewojewodą dr. Salonim, który wręczył jubilatom żetony, brali m. in. udział wiceprezydent m. Katowic dr. Szkudlarz, kom. Izby Przem. radca dr. Juzwa, starosta dr. Seidler i in.

Po wręczeniu żetonów i dyplomów przemówili i podziękowali w imieniu jubilatów pp. Pakuła oraz Łyszczak z Szopienic, poczem odbyła się wspólna fotografja i uroczyste przyjęcie udekorowanych obiadem.

# Bolączki urzędników magistratu Krol. Huty

## Z posiedzenia komisji uposażeniowej

Celem załatwienia dość licznie nadsyłanych podań urzędników i pracowników magistrackich m. Król. Huty o ustalenie wzgl. awans na wyższe stanowiska, miarodajna w tych sprawach komisja uposażeniowa odbyła onegdaj swe posiedzenie.

Magistrat m. Król. Huty zatrudnia obecnie 270 urzędników i pracowników. Mimo, że etat przewiduje jeszcze kilka wolnych posad, z powodu kryzysu gospodarczego zaniechano obsadzenia tych etatów. Z drugiej zaś strony dotychczas nie przeprowadzono redukcji wśród pracowników, natomiast dokonano kilkakrotnego obniżenia poborów. Komisja stoi na stanowisku, że dla dobra ogółu pracowników lepiej jest ograniczyć wydatki przez redukcję poborów, zamiast powiększyć i tak już liczną rzeszę bezrobotnych pracowników umysłowych przez znaczną redukcję personalną. Co zaś do przyznania urzędnikom praw nabytych przez wysługę lub odpowiednią kwalifikację, zgodnie z ustawą uposażeniową, komisja postanowiła wszelkie podania zainteresowanych w miarę możności uwzględnić, tem więcej, że wkrótce ma wyjść zarządzenie, w myśl którego wszelkie ustalania, awanse i t. p. mają być wstrzymane na okres 3 lat.

W dalszym ciągu obrad komisja zgodziła się na dożywotnie ustalenie 14 urzędników. Z 19 podań o awans na starszych sekretarzy uwzględniono tylko 9, reszta bowiem kandydatów nie złożyła jeszcze przepisowego egzaminu. Asystentami mianowano 9 kandydatów, rysownikami 3, a technikiem — jednego. Sześciu przodownikom policji miejskiej przyznano na podstawie lat służby wyższą grupę. Pozatem komitet odstąpił na razie od obsadzenia wakującej posady inspektora magistratu.

# Jak zawodowy złodziej

## oszukiwał Kasę Chorych w Katowicach?

W ub. niedzielę przeprowadziła miejscowa policja kontrolę wszystkich znanych „melin" złodziejskich na terenie miasta Katowic, przyczem w mieszkaniu niejakiego Poloczka (ul. Krakowska) aresztowano zawodowego złodziejaszka 22-letniego Walentego Folta, pochodzącego ze Lwowa, obecnie bez stałego miejsca zamieszkania. Folt dokonał szeregu kradzieży mieszkaniowych w Katowicach i okolicy.

W toku przeprowadzonej u aresztowanego rewizji osobistej stwierdzono, że złodziejaszek oszukiwał od dłuższego czasu Ogólno-Miejscową Kasę Chorych w Katowicach. Folt nie będąc w tej kasie ubezpieczonym na wypadek choroby leczył się na koszt kasy na nazwisko niejakiego Alojzego Krzywika z Katowic.

Pomysłowego oszusta-złodziejką odstawiono wraz z doniesieniami do dyspozycji sędziego śledczego w Katowicach.

# O przemycanie i sprzedaż

## polskich papierów wartościowych

## Sensacyjny proces w Bytomiu

W ub. sobotę odbył się w Bytomiu sensacyjny proces przeciwko 2 obywatelom Bytomia, Hillowi Majtelesowi, oraz Maksowi Franzowi, którzy z polecenia jednego z obywateli Katowic, przemycali z Katowic do Bytomia polskie papiery wartościowe i sprzedawali je bankom niemieckim, a uzyskaną gotówkę przemycali do Katowic. Majtelesa i Franza aresztowano w Zabrzu w chwili, gdy usiłowali przemycić do Polski 12 tys. marek, uzyskanych z sprzedaży papierów. Sąd skazał Majtelesa na rok więzienia i 20 tys. marek grzywny, a Franza na 8 miesięcy i 2 tys. marek grzywny.

# Ciężkie położenie

## w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego

## Urlopy turnusowe na „Saturnie"

Z powodu trudności w odbycie węgla, jakie przechodzi przemysł węglowy w Zagłębiu, onegdaj kop. „Saturn" zamknęła zupełnie I. i V. pola, a 300 robotników posyła z dniem 1 lutego na 3 miesięczny urlop turnusowy. Robotnicy pozostaną w domach kopalnianych.

| | |
|---|---|
| Poniedz. 16 Stycznia 1933 | Dziś: Marcelego p.<br>Jutro: Antoniego op.<br>Wschód słońca: g. 8 m. 03<br>Zachód: g. 16 m. 17<br>Długość dnia: g. 8 m. 14 |

# Przeciw obniżce

## świadczeń ubezpieczeniowych

Wczoraj odbyła się w Katowicach wspólna konferencja Centr. Zw. Met. ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, na której postanowiono podjąć energiczną akcję przeciw obniżce świadczeń ubezpieczeniowych, redukcjom i zamykaniu warsztatów pracy. Pozatem postanowiono przyłączyć się do mającej się rozpocząć w najbliższym czasie w całej Polsce akcji Centr. Komisji Zw. Zaw. w Warszawie. Nastrój na konferencji był b. gorący, bowiem dostała się na nią grupa komunistów, usiłujących daremnie zresztą wywołać ferment wśród zebranych. W konferencji tej brał m. in. udział gen. sekr. Topinek z Centr. Zw. Metal.

## Łaziska Górne

### opuszczone przez sekciarzy

Przed rokiem mniejwięcej pewna część mieszkańców parafji Łaziska Górne nie chcąc przyjąć wyznaczonego im przez ks. Biskupa nowego proboszcza, sprowadziła sobie sekciarskich duchownych starokatolickich z Katowic. Później na ich miejsce przyszli starokatolicy, po nich marjawici itd. Bawili tam pp. Feldman, Faron, Salamon, Zielonka i wielu innych. Żaden z nich miejsca nie zagrzał. Ludność miejscowa, którą z początku te nowinki bałamuciły, w końcu straciła zupełnie zaufanie do sekciarzy, gdyż każdy z nich głosił co innego, a często nowoprzybyły prorok zaprzeczał nawet to, co poprzedniego dnia twierdził. Wobec tego grupa wyznawców ich zmalała do kilkunastu, a ostatni duchowny sekciarski opuścił całkowicie parafję.

# Nie ślizgać się po ulicach

Zauważono, że w Katowicach na publicznych drogach i placach urządzała dzieci ślizgawki i używała spadzistych ulic i przyległych do nich terenów niezabudowanych do saneczkowania.

Dyrekcja Policji w Katowicach przypomina, że w myśl obowiązujących przepisów zabronione jest ślizganie się oraz saneczkowanie na ulicach i placach po chodnikach i jezdniach w osiedlach zabudowanych. Rodzice i odpowiedzialni opiekunowie, którzy nie powstrzymają dzieci od ślizgania i saneczkowania się na ulicach, będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

# Ruch ludności w 1932 r.

## w Król. Hucie

Urząd Stanu Cywilnego w Król. Hucie zarejestrował w ub. r. 1.639 urodzin (837 męsk. a 822 żeńsk.), 860 zgonów (426 męsk. a 434 żeńsk.) i 634 śluby. Na stały pobyt zameldowało się 4.608 obywateli polskich, na czasowy pobyt 4.555, oraz 2.259 cudzoziemców, odmeldowało się zaś 3.999 obywateli polskich, 4.230 przebywających czasowo oraz 2.539 cudzoziemców. W obrębie miasta przemeldowało się 2.500 osób.

Wśród robotników z tego powodu panuje przygnębienie.

## Redukcje w „Kluczach"

Papiernia „Klucze" która ostatnio ograniczyła prace do 3 dni w tygodniu, zredukowała w ub. sobotę 54 robotników.

## Nie będzie redukcyj w „Katarzynie"

Huta „Katarzyna" w Sosnowcu (koncern Zakł. Modrzejowskich), zatrzymała jeszcze robotników, którym z dniem 15 bm. kończył się okres wymówienia. Modrzejów ma otrzymać zamówienia sowieckie.

## W zakładach Modrzejowskich

Wśród urzędników Zakł. Modrzejowskich panuje zaniepokojenie z powodu pogłosek o wymówieniach, jakie mają nastąpić z dniem 1 lutego br.

# Samobójstwo ułaskawionego mordercy

## Szkudło powiesił się w więzieniu na prześcieradle

Głośna była swego czasu sprawa 22-letniego Klemensa Szkudły, który w dniu 24 stycznia ub. roku zamordował służącą Rozalię Pielasówne i parobka Stefana Piechę w zagrodzie gospodarza Augustyna Szustera w Zawiści (pow. Pszczyna) i zrabował tam 1770 zł. i pistolet wielestrzałowy systemu „Fremmer".

Podwójny morderca stanął w dniu 8 lutego ub. roku przed sądem doraźnym w Katowicach i został skazany na śmierć przez powieszenie. Obrońca mordercy Szkudły, mec. Kobyliński odniósł się wtenczas do łaski Pana Prezydenta Rzplitej, który skorzystał z prawa łaski i zamienił Szkudle karę śmierci na karę dożywotniego więzienia, wobec tego morderca został osadzony w znanym w Polsce więzieniu Świętokrzyskiem.

Jak się obecnie dowiadujemy, **morderca popełnił w więzieniu samobójstwo przez powieszenie się.** Szkudło zdołał zmylić czujność dozorców, przygotował sobie sznur z prześcieradła i powiesił się na kracie okna celi. Powodem samobójstwa były wyrzuty sumienia. W więzieniu chodził śp. Szkudło przygnębiony i był małomówny.

Przypomnieć trzeba, że Szkudło jeszcze w czasie śledztwa oświadczył przesłuchującym go urzędnikom policyjnym:

— Wiem, że czeka mnie stryczek — nie chcę jednak żyć!

Lekarze psychjatrzy zeznali w czasie rozprawy doraźnej, że zmarły Szkudło był człowiekiem umysłowo zdrowym, jednak — ograniczony i mało rozwinięty.

# Ulewy słonej wody

## Gdyby się takie opady powtarzały częściej

Słyszeliśmy już nieraz o deszczach krwawych, błotnistych i piaszczystych, o dziwnych ulewach żab, liszek i pyłków kwiatowych, nie mówiliśmy tu jeszcze o deszczach słonych.

Niedawno w stanach Utah i Wyoming, na przestrzeni 130-tu mil spadła ulewa słonej wody. Zmoczona nią odzież wyglądała jak gdyby pokryta wapnem; dachy, okna i parasole były zupełnie białe. Wsie i miasta przywdziały szatę białą. Deszcze padał przez dwie godziny, poczem słońce osuszyło ulice, na których zabłysła jakby warstwa śniegu.

Gdyby takie ulewy częściej się powtarzały, miasto nie potrzebowałoby sprowadzać soli, ale zdarza się to zaledwie kilkarazy do roku. Ilekroć chmury idą od zachodu, woda deszczowa zawiera sól w większej lub mniejszej ilości.

Przyczynę tego zjawiska łatwo można wyjaśnić: wiatr zachodni dotyka powierzchni wielkiego jeziora Słonego i nasycony solą, przenosi ją dalej. W Salt Lake City, Utah, po każdym deszczu z zachodu, mury, dachy i ulice pokryte są grubą warstwą soli.

Jezioro Stone jest bardzo bogate w sól; woda w niem jest gęściejsza niż w morzu Martwem. Gdziekolwiek kopią studnię w tych okolicach, zawsze natrafiają na wodę słoną. Rozległość jeziora wynosi 5,300 kilometrów wkadratowych. Stanowi ono rodzaj składu, z którego wiatry zachodnie czerpią wielką ilość soli i roznoszą ją w różne strony.

W Europie zdarza się niekiedy to zjawisko, tylko w innej formie: mgły nadmorskie zawierają cząsteczki soli, a po gwałtownych burzach liście drzew, bliżej rosnących i oddalonych nawet o 100 kilometrów od brzegu, bywają pokryte szronem z soli morskiej.

### MANIFESTACYJNY POGRZEB W TOKJO



Jak o tem donosiliśmy szczegółowo, w olbrzymim domu towarowym w Tokjo wybuchł pożar, którego ofiarą padło kilkadziesiąt osób. Zwęglone zwłoki zostały spalone w krematorjum, a urny, ozdobione podobiznami nieboszczyków, przeniesione w uroczystej procesji (rycina) do świątyni „Zmarłych".

# Krwawa rozprawa nożowa

## na warszawskiej ślizgawce

Wczoraj wieczorem w centrum miasta w Ogrodzie Saskim na ślizgawce **doszło do bójki między jednym z dzierżawców ślizgawki, a kilku awanturnikami, którzy ślizgającym się podstawiali nogi. Napastnicy wyjęli noże i zaczęli niemi tak operować, że jeden z dzierżawców, Lisiecki, został poraniony, drugi zaś Barańowski padł trupem na miejscu. Nóż przeszył mu serce.**

Sprawcami okazali się znani awanturnicy.

## Katastrofa „Tęczy"

### przed lotem do Ameryki Połudn.

Samolot francuski „Tęcza" doznał w czasie onegdajszego lądowania **w St. Louis de Senegal tak poważnych uszkodzeń, że lot jego do Południowej Ameryki został odłożony na kilka dni.**

# Choroba przewodniczącego

## w apelacyjnej rozprawie brzeskiej

Wyznaczony na przewodniczącego w sprawie brzeskiej dawny prokurator, **a obecny wiceprezes sądu apelacyjnego, p. Rudnicki zachorował,** wskutek czego prezes sądu **wydelegował do zastępowania go w funkcjach wiceprezesa sędziego Kulikowskiego.** Wobec tego możliwe jest także, że jeśli **choroba p. Rudnickiego przeciągnie się, nie będzie on przewodniczył w procesie brzeskim, a przewodnictwo będzie oddane komu innemu.**

## Komuniści i hitlerowcy

### biją się dalej!

Donoszą z Wuppertal, że w ubiegłą sobotę **doszło tam do poważnego starcia pomiędzy komunistami a hitlerowcami.** Dopiero energiczna interwencja policji **położyła kres walce.**

**Kilkadziesiąt osób zostało rannych.**

## Miasta przyszłości i ich wygląd

Nowe prądy w architekturze i urbanistyce stanowią przedmiot żywego zainteresowania w społeczeństwie szwedzkiem. Niedawno nadawana była przez radjo w Sztokholmie dyskusja wybitnych architektów szwedzkich na temat rozwoju architektury miast.

Soen Markelius, należący do szkoły najmłodszych architektów, wyraził opinję, iż w przyszłości wielkie miasta, wskutek stopniowej reorganizacji, znikną i miejsce ich zajmą szeroko rozplanowane miasta, posiadające nie więcej niż 200.000 mieszkańców, w których oddzielone będą ściśle dzielnice mieszkalne i dzielnice zakładów pracy. Charakterystyczną cechą tych miast będzie słońce, powietrze i duża ilość zieleni.

Hakon Ahlberg oświadczył natomiast, iż jego zdaniem, wielkie miasta wzrastać będą nadal, podczas gdy małe pozostaną niezmienione lub znikną zupełnie. Z kolei zabrał głos Sven Wallander, twórca ogromnych, ultra-nowoczesnych domów, który zwalczał ideę miast-ogrodów, twierdząc, że wymaganiom współczesnego życia odpowiada wielki dom, którego mieszkańcy spędzają week-end'y na wsi.

## Koncert Paderewskiego

### w Londynie

W czwartek w Londynie w wypełnionej sali **Albert Hall** odbył się uroczysty koncert **Ignacego Paderewskiego,** urządzony **pod protektoratem pary królewskiej** przez „Daily Mail", na dochód kasy zapomóg muzyków angielskich. Paderewski ściągnął **przeszło 8 tysięcy słuchaczy,** którzy entuzjastycznie oklaskiwali polskiego mistrza, nie pozwalając mu opuścić estrady tak, że poza programem Paderewski grał jeszcze 40 minut. Na koncert złożyły się przeważnie **utwory Chopina, Bacha, Mozarta i Liszta.**

EDWIN T. WOODHALL

# Szpiedzy wielkiej wojny

47)

Słowa pułkownika R. przekonały obecnych. Powitali go w swoim gronie z dużą radością.

— Niech się pan o nic nie obawia — odezwał się jeden z nich. — Niemcy są silne i stoi pan od dzisiaj pod opieką Rzeszy niemieckiej i potężnego narodu niemieckiego, rozsianego po całej kuli ziemskiej. Niemcy mają bardzo długie i silne ramię. Może być pan pewien, że zdołamy pana zawsze obronić. Poznali to również nasi przeciwnicy.

Po innych jeszcze zapewnieniach i czczych słowach, pełnych samochwalstwa, prawdopodobnie herszt wywiadowców niemieckich w Hiszpanji, począł pułkownikowi R. udzielać instrukcyj.

— Potrzebujemy pana do pewnej ważnej, tajemniczej misji. Mianowicie chodzi nam o następującą sprawę:

W jednym z portów francuskich aresztował wywiad amerykański niejakiego „Müllera". Jest to nietylko jeden z naszych ludzi, ale nadto wybitna osobistość książęca, którą interesuje się sam cesarz niemiecki. Otrzymaliśmy polecenie, by owego „Müllera" za wszelką cenę wydostać z więzienia.

„Müllera" przychwycono rzekomo na szpiegostwie i w najbliższych już dniach ma on zostać postawiony przed sąd wojenny. Grozi mu śmierć przez rozstrzelanie.

Rozumie pan, że byłby to dla nas ciężki cios. Popadlibyśmy bowiem w niełaskę cesarza.

Wiemy, że wydostanie „Müllera" z więzienia nie jest rzeczą łatwą. Ale przy pomocy pieniędzy wszystko musi się udać. W tym wypadku kwota nie odgrywa żadnej roli. Stawiamy panu do dyspozycji każdą sumę, ile tylko będzie potrzeba. Gwarantujemy również każdą inną pomoc.

Musi pan udać się z powrotem do Francji i podjąć się niebezpiecznego zadania uwolnienia „Müllera" z więzienia.

Pułkownik R. wysłuchał instrukcyj i zapewnił swoich mocodawców, że powierzone mu zadanie nie jest dla niego tak trudne. O ile są pieniądze, to łatwo jest przekupić straże i ułatwić ucieczkę. Siedział on w więzieniu i zna stosunki bardzo dobrze.

Sprawę powyższą uznano za załatwioną.

W toku dalszej rozmowy herszt wywiadowców niemieckich począł wypytywać pułkownika R. o nowy wynalazek przy czołgach amerykańskich.

— O ileby pan mógł się postarać o plany nowoczesnych czołgów amerykańskich, byłoby to bardzo ładnie — mówił herszt wywiadowców niemieckich w Hiszpanji. — Jest to sprawa, która żywo interesuje nasz sztab główny.

Pułkownik R. orjentował się doskonale, o co Niemcom chodzi. W umiejętny sposób „zdradził" im wszystko to, co zwykły — inteligentny, cokolwiek na wojsku się rozumiejący człowiek mógł zauważyć. Wywiadowcy spostrzegli, że mówił prawdę i byli przekonani, że pod ich kierownictwem nowy „agent" odda Niemcom cenne usługi.

Wszyscy wyjechali razem do Madrytu, gdzie pułkownikowi R. wręczono bardzo dużą kwotę pieniędzy, oraz postarano się dla niego o paszport, wydany na imię kupca z Madrytu.

Pułkownik R., nie zwlekając, wyjechał do Francji następnego dnia jako Hiszpan. Paszport hiszpański był wystawiony przez władze hiszpańskie i posiadał legalną wizę francuską.

Poza paszportem, pułkownik R. otrzymał polecenie rządu hiszpańskiego, który wysyłał go do Paryża w bardzo ważnej rządowej misji.

Pułkownik R. zdawał sobie sprawę, że, wyjeżdżając do Francji, będzie inwigilowany na każdym kroku przez wywiadowców niemieckich, którzy napewno otrzymali instrukcje, co mają robić w razie zauważenia jakiejkolwiek zdrady z jego strony. Lękał się też przypadku, że może w drodze kogo spotkać i być mimowoli zdradzonym. Wreszcie chciałby poinformować swoich wspólników o postępach planu.

Tymczasem, ze względów na zachowanie ostrożności, kontakt między nim, a wspólnikami jego był przerwany. Liczył jedynie na szczęście i był pewien, że przypadek mu dopomoże.

Wspólnicy pułkownika nie wiedzieli, co się z nim stało. Zniknął on im w San Sebastjan i domyślali się jedynie, że wyjechał do Madrytu razem z wywiadowcami niemieckimi.

Postanowili więc wrócić do Francji i oczekiwać od pułkownika R. jakiegokolwiek znaku życia.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, „Major" wybrał się pewnego dnia do Paryża i wsiadł do tego samego pociągu, którym jechał pułkownik R., przebrany za kupca hiszpańskiego.

Mimo niespodziewanego spotkania pułkownik R., jak również „Major" nie dali po sobie poznać że się znają. W przedziale bowiem były jeszcze dwie osoby, co do których pułkownik R. miał pewne zastrzeżenia.

Z „Majorem" musiał się jednak pułkownik R. rozmówić. Napisał więc karteczkę następującej treści: „Na następnej stacji wysiadam. Niech pan również wysiądzie".

Karteczkę tę niespostrzeżenie wręczył „Majorowi". Obaj też wkrótce opuścili pociąg.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# „Umoralniający" instytut

## Nowela P. Franka

Tomasz Hadley zanim osiadł w Louisville w Kentucky, jako detektyw prywatny, próbował z powodzeniem rozmaitych zawodów. Był aptekarzem, krupierem, komponował operetki, sprzedawał fałszywe dyplomy doktorskie. Jednak nie trzeba przez to rozumieć, że wykonywał z powodzeniem także praktykę detektywa. Przeciwnie, mimo umieszczonych w drzwiach w sieni i bramie wywieszek, nie zgłaszał się nikt do jego biura, tak, że po dwuch miesiącach bezowocnego czekania na klienta Tomasz Hadley był bliski rozpaczy.

Aż pewnego dnia gwiazda jego zeszła.

Usłyszawszy dzwonek u drzwi wchodowych, musiał sam pójść otworzyć, bo oddawna już nie trzymał służącego. W drzwiach ukazał się człowiek nieznajomy, któremu gniew i wzburzenie nie pozwalały przez dłuższy czas wymówić słowa. Wreszcie udało mu się wykrztusić, że został okradziony. Wyciągnięto mu portfel — i to w tym domu właśnie, w którym Hadley miał swoje biuro. Skradziono mu siedmset dolarów.

Detektyw przybrał poważny wyraz twarzy, w duszy jednak miał radość a zarazem wdzięczność dla złodzieja, który właśnie ten dom wybrał za teren swojej operacji, nastręczającej mu pierwszego klienta.

Hadley zanotował wszystko skrupulatnie kazał sobie zapłacić zadatek i obiecał jak najszybszą pracę, która niewątpliwie zostanie uwieńczona powodzeniem.

W pół godziny później znowu odezwał się dzwonek.

Tam do licha — pomyślał Hadley.

— Ten idjota chyba nie sądzi, że już udało mi się schwytać złodzieja... Albo?... Czyżby to, ktoś inny znowu chciał użyć mojej pomocy? W drzwiach ukazał się znowu jakiś nieznany człowiek, który stał przez chwilę przed nim w milczeniu.

— Jakie są warunki pańskiej pracy? — zapytał potem. — Ile otrzymuje pan od odzyskanej kwoty panie Hadley, poza pańskiem honorarjum naturalnie?

— Dziesięć procent.

— To według przyjętej normy. Tak przypuszczałem. Zrobię panu pewną propozycję. Da mi pan pięć procent i połowę honorarjum...

— Dlaczego miałbym to zrobić do licha?

— Oto siedmset dolarów i przynależny do nich portfel.

— Pan jesteś? — wyjąkał Hadley.

— Doznał wrażenia, jakby mu łuski spadły z oczu. — Więc to pan?...

— Tak jest — odparł tamten sucho. — To ja właśnie, jak pan już sam się domyślił. Pragnę tylko jeszcze wyjaśnić panu, że zrobiłem to wyłącznie dlatego w bramie tego domu, ażeby okradziony napewno panu a nie komu innemu powierzył poszukiwania za złodziejem.

— To bardzo uprzejmie z pańskiej strony. Ale jaki pan może mieć w tem interes?

— To właśnie pragnę panu wyłuszczyć. Chcę mianowicie zostać pańskim wspólnikiem.

— Moim wspólnikiem?

— Nie inaczej. Niech pan uważa. Pańskiem zadaniem jest odnaleźć złodzieja. Prawda?.. Ja jestem złodziejem. Jeszcze pan nie rozumie? Przecież to takie proste. Okradam ludzi, a pan przychodzi potem i powiada: Mam złodzieja. Ale jest to człowiek młody, dotychczas nieposzlakowany. Popełnił ten pierwszy fałszywy krok, którego obecnie żałuje i jest gotów zwrócić pieniądze. Naturalnie pan odciąga sobie od tego według przyjętej normy dziesięć procent i swoje honorarjum. Każdy zgodzi się na to z radością, zadowolony z odzyskania straty i nie będzie nalegał na oddanie skruszonego grzesznika w ręce ziemskiej sprawiedliwości.

— Niewątpliwie... Pomysł jest świetny. Ale czy pan jest naprawdę nieposzlakowany?

— Ani mi się śni. Ale to nic nie znaczy. Pan jednak jako mój przyszły spólnik, masz prawo poznać całą prawdę. Mam za sobą burzliwą przeszłość. Dzięki Bogu z latami nabrałem doświadczenia, tak, że od dłuższego już czasu nie miałem nic do czynienia z ludźmi pańskiego fachu. Ale zawsze może się noga powinąć. A nie chcę być już narażony na konflikt z sądami. Dlatego wpadłem na ten pomysł, który zresztą nie zdaje się być panu niesympatyczny...

W ten sposób Harry Osterhas został spólnikiem Tomasza Hadleya.

Przedsiębiorstwo prosperowało znakomicie. Co chwila odzywał się dzwonek u drzwi kantoru a sława młodej firmy rozeszła się szeroko. Ale pewnego dnia Osterhas oświadczył, że nie chce dłużej sam jeden ponosić ryzyka i czaś zmienić role.

Detektyw o mało nie spadł z krzesła: Jakto? Ja mam?...

— Bezwątpienia ty — zamruczał tamten. — Odtąd ty będziesz obrabiał kieszenie a do mnie będzie należeć inkaso.

Wszystkie perswazje nie odniosły skutku. Jedyne, na co Osterhas się zgodził, było, iż wprowadzi swojego spólnika w rzemiosło. Ten zresztą okazał się niezwykle zdolnym uczniem i znowu interes rozkwitał podobnie jak przedtem. Po nicjakim czasie stanął układ, że obydwaj spólnicy co dwa tygodnie zmieniali role.

Przedsiębiorstwo zostało wkrótce potem znacznie rozszerzone w ten sposób, że wciągnięto do współpracy większą ilość pomocników, rekrutujących się z pośród złodziei z Louisville. Zamieniono firmę na spółkę z ograniczoną poręką pod dyrekcją założycieli.

Sława firmy rozeszła się daleko poza granice kraju, a sprawność Instytutu stała się przysłowiowa. Profesor psychologji w uniwersytecie Louisville napisał nawet bardzo uczoną książkę o umoralniającym wpływie Instytutu, który tylu przestępców zdołał naprowadzić na drogę poprawy i skruchy.

Dzięki temu Louisville zasłynęło w Stanach Zjednoczonych jako miasto o wysokim poziomie moralności. W uznaniu jego zasług, Tomasz Hadley został mianowany dyrektorem policji, zaś jego spólnikowi powierzono dyrekcję miejscowego więzienia.

W dziesięć lat później okazało się, że więzienie w Louisville, które w chwili objęcia dyrekcji przez Osterhasa było za ciasne, w dwóch trzecich pozostawało niezapełnione. Prócz starych przestępców bowiem, którzy odsiadywali długoletnią karę, nie przybywali nowi, bo każdy złodziej po okradzeniu kogoś, przejęty skruchą zwracał w Instytucie skradzione przedmioty.

Profesor psychologji ogłosił już trzeci tom swojego dzieła. Senator Osterhas został zaproszony do Paryża, celem przeprowadzenia reformy francuskiego więziennictwa a uroczystości jubileuszowe, jakie urządzono na cześć Tomasza Hadleya, były nawet na amerykańskie stosunki niebywale imponujące.

Koniec.




# Reprezentacja Wilna w hokeju na lodzie na Śląsku

**Wilno — Bielsko 5:0 (2:0 1:0 2:0). Wilno — Siemianowice 2:2 (1:0 1:2 0:0). Wilno — Katowice 2:0(1:0 1:0 0:0). Goerlitz najlepszym bramkarzem Śląska.**

Na Śląsku bawiła słynna wileńska reprezentacja hokeja na lodzie z reprezentantami Polski, braćmi Godlewskimi na czele. Zahartowani w wielu bojach i mający za sobą kilkuletnią rutynę, Wilnianie byli mocno przekonani, że odniosą łatwe zwycięstwo nad znajdującemi się jeszcze w powijakach drużynami śląskiemi. W hokeju na lodzie Śląsk dotąd jeszcze jest „kopciuszkiem" i wobec Warszawy, Lwowa, Wilna, Krakowa i Poznania, zajmował zawsze ostatnie miejsce.

Drużyna wileńska, mierząc swoje siły z drużynami śląskiemi, napotkała na niezwykle zacięty opór i po rozgrywkach przyznała, że drużyn górnośląskich lekceważyć nie można. Gracze Wilna nie spodziewali się tak zaciętego oporu, a nadto ujrzenia u graczy górnośląskich techniki gry, której niejedni starzy reprezentanci mogliby Ślązakom pozazdrościć.

W tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo Polski, okrąg śląski odegrać musi też pewną rolę.

**WILNO — BIELSKO 5:0 (2:0 1:0 2:0)**

W sobotę wieczorem odbył się pierwszy mecz hokejowy w Bielsku. Tamtejsza reprezentacja mimo dość dobrych graczy, nie umiała przeciwstawić się rutynie i świetnej grze wilnian, którzy przez cały czas gry mieli dużą przewagę i nie wysilali się zbytnio. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Godlewski J. 2, Okołowicz, Andrzejewski A. i Staniszewski po jednej. Gra, mimo dotkliwego zimna, zgromadziła około tysiąca widzów.

**WILNO — SIEMIANOWICE 2:2 (1:0 1:2 0:0)**

W niedzielę przedpołudniem o godz. 11-tej do rozgrywki z wilnianami wystąpili siemianowiczanie, obecnie najlepsza drużyna na Śląsku, która prawdopodobne w tegorocznych mistrzostwach Śląska, zdobędzie zaszczytny tytuł mistrza. Niestety obie drużyny wystąpiły bez swoich najlepszych. W drużynie Wilna brak było Godlewskiego J., zaś w drużynie Siemianowic słynnego pływaka Waltera.

Gra wykazała, że obie drużyny są godnymi siebie przeciwnikami. Siemianowice w niczem nie ustępowały rutynowanym wilnianom. Skład Siemianowic był następujący: Nachtwei I (w bramce), Schwertfeger i Szczepa, potem Beczała, Sitko i Nachtwei II. Drugi atak Ziaja, Czech i Golnik.

Tempo gry od początku do końca bardzo żywe, przyczem jednak grano fair, co na widzach wywarło jaknajlepsze wrażenie i zjednało dalszych sympatyków.

Bramki dla Wilna zdobyli: Godlewski i Okołowicz, dla Siemianowic obie bramki zdobył Sitko.

**WILNO — KATOWICE 2:0 (1:0 1:0 0:0)**

Szczęśliwy dobór dokonała drużyna katowicka, która w skład swojej reprezentacji ustawiła w bramce, słynnego reprezentanta footbalowego, Goerlitza II. Wykazał on niemal te same walory talentu sportowego w bramce hokeja na lodzie, jakie widzieliśmy przed laty w bramce footbalowej. Niezwykle bystry jego wzrok śledził krążek hokejowy po tafli lodowej tak, że umiał on go zatrzymać w najniebezpieczniejszych sytuacjach.

Drużyna Wilna wystąpiła w następującym składzie: Wiro-Kiro w bramce, Godlewski, Staniszewski, Okołowicz, Godlewski II, Andrzejewski A. Rezerwa: Andrzejewski W. i prof. Weissenhoff. Katowice: Goerlitz w bramce, Kremer, Podleska, Lorek, Wieja, Alt. Rezerwa: Niewolski, Kaden i Stefek. Sędziował p. Malinowski.

Gra bardzo ciekawa. Wszystkie trzy tercje mimo przemęczenia wilnian, którzy mieli za sobą dwie ciężkie gry, przeprowadzone zostały w niezwykle ostrem tempie. Nad wszystkimi dominował pewną i spokojną grą, Goerlitz II Z Ślązaków bardzo dobrze grał również Podleska. Niestety gracz ten niepotrzebnie wniósł do gry brutalność, co na widzach robiło bardzo przykre wrażenie. Podleska winien się brutalności tej pozbyć, bo mimo, dobrej gry, jako gracz reprezentacyjny więcej wyrządza szkody młodemu u nas sportowi hokeja na lodzie, jak przynosi zysku. Gdyby nie umiał się poprawić, kierownictwo drużyny powinno zrezygnować z jego udziału.

Sędzia zawiódł w trzeciej tercji i goście odnieśli wrażenie, że prowadząc grę w pierwszych dwuch tercjach beznagannie, w trzeciej tercji był stronniczym. Zauważyliśmy pozatem, że nie umiał opanować gry, a raczej nie chciał posunąć się do ostateczności i Podleskę ukarać.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Godlewski i Staniszewski.

**WILNO — ŁÓDŹ 3:1 (1:1 1:0 1:0)**

Onegdaj bawiła w Łodzi drużyna „Ogniska" z Wilna, która rozegrała mecz hokejowy z najsilniejszym zespołem łódzkim ŁKS., odnosząc zwycięstwo w stosunku 3:1 (1:1, 1:0, 1:0).

**TEGOROCZNE MISTRZOSTWA POLSKI.**

Zawody o mistrzostwo Polski odbędą się w Krynicy w dniach od 1—6 lutego.

Mistrzostwa będą się składały z rozgrywek eliminacyjnych i finałowych. Do rozgrywek drużyny będą podzielone na dwie grupy, a mianowicie:

I grupa mistrz Warszawy, mistrz poznańsko-śląski, mistrz pomorsko-łódzki.

II grupa: AZS. Warszawa (dawny mistrz Polski), mistrz Lwowa, mistrz Wilna, mistrz Krakowa.

Szczegółowy program rozgrywek przedstawia się następująco:

Rozgrywki odbędą się według następującego planu:

1 lutego: mistrz poznańsko-śląski — mistrz pomorsko-łódzki, mistrz Lwowa — AZS Warszawa, mistrz Wilna — mistrz Krakowa.

2 lutego: mistrz Warszawy — mistrz poznańsko-śląski, mistrz Wilna — AZS. Warszawa, mistrz Lwowa — mistrz Krakowa.

3 lutego: mistrz Warszawy — mistrz pomorsko-łódzki, mistrz Krakowa — AZS. Warszawa, mistrz Lwowa — mistrz Wilna.

4 lutego przerwa.

5 lutego półfinały.

6 lutego finały o pierwsze i o trzecie mejsca.

**O MISTRZOSTWO ŚLĄSKA W HOKEJU NA LODZIE.**

W nadchodzącą niedzielę, 22 bm., rozpoczynają się na Śląsku tegoroczne zawody o mistrzostwo Śląska. Na pierwszy ogień zmierzą się drużyny E. V. Cieszyn z drużyną Siemianowice. Mecz odbędzie się w Siemianowicach, w Pszczelniku, o godz. 14.

**AZS. POZNAŃ — „WARTA" POZNAŃ 4:0 (0:0 1:0 3:0)**

W Poznaniu rozpoczęły się tegoroczne mistrzostwa okręgowe w klasie A. Zeszłoroczny mistrz AZS wykazał dominującą formę i niewątpliwie i w roku bież. zdobędzie zaszczytny tytuł mistrza.

Do zawodów z „Wartą", AZS. wystąpił bez Ludwiczaka, który reprezentował barwy Polski w Pradze. Mimo osłabienia, drużyna AZS miała zapewnione zwycięstwo, chociaż stosunek wyniku jest zbyt wysoki. Bramki zdobyli: Warmiński 2, Krzyżagórski i Zieliński po jednej. Sędziował b. dobrze p. Sobiesław Paczkowski.

**MECZ HOKEJOWY W WARSZAWIE.**

W zawodach hokejowych o mistrzostwo okręgowe „Legia" pokonała „Warszawiankę" w stosunku 3:0.

* * *

W sobotę na boisku Skry rozegrany został mecz hokejowy między drużynami Skry i Makabi, zakończony zwycięstwem Skry w stosunku 3:0 (1:0 0:0 2:0). Bramki dla Skry zdobyli Błażałek (2) i Smosarski.

**TURNIEJ HOKEJA NA LODZIE WE LWOWIE.**

W turnieju hokejowym klubów żydowskich, w finale zmierzyli się „Hasmonea" Lwów i „Makkabi" Kraków. Mecz zakończył się zwycięstwem „Hasmonei" w stosunku 4:1.

**KANADYJCZYCY W PARYŻU.**

Znakomity bilans sportowy wykazuje kanadyjska drużyna hokejowa Edmonton Superiors. Rozegrali oni 27 gier, wygrywając 25, remisując 1, przegrywając jedno spotkanie. Stosunek bramek 137:26. W ostatnim meczu, rozegranym w Paryżu z reprezentacją Francji, którą pokonali 9:1, wybuchła awantura, ponieważ w ostatniej tercji sędzia nie uznał drugiej bramki, strzelonej przez Francuzów.

**„SOKÓŁ" MIKOŁÓW — „POGOŃ" NOWY BYTOM 3:0 (0:0 2:0 1:0)**

Mecz hokeja na lodzie, rozegrany w Mikołowie, zakończył się zasłużonem zwycięstwem miejscowych.

## Sromotna porażka hokeistów polskich w Pradze

## Czechosłowacja-Polska 6:1 (1:0 0:0 1:5)

**Pierwszy tegoroczny występ naszych hokeistów, którzy wyjechali do Pragi, zakończył się sromotną porażką ich. Przez pierwsze dwie tercje gra po obu stronach równorzędna. W trzeciej tercji następuje katastrofalne załamanie.**

**Jedyną bramkę dla Polski zdobył Krygier.**

## Zawody narciarskie w Zwardoniu

W ub. środę odbyły się azwody narciarskie o odznakę PZN. i POS., przyczem uzyskano następujące wyniki: bieg 4 klm. dwa dzieci, start 38. 1) Z. Husakowski 27:30, 2) R. Szeliga 30:50, 3) M. Selinger 31.07. Bieg 8 km. dla pań, start. 27 1) M Lijowska 47:56, 2) M. Jaśkówna 48:50, 3) B. Infeld 53:55. Bieg 9 km. dla junjorów, start. 11. 1) J. Wolski 1:14:30, 2) E. Cieślicki 1:15:00, 3) Janik 1:17:15. Bieg 12 kl. dla senjorów, start. 38. 1) St Radoniewicz 1:16:50, 2) Rusiecki 1:18:30, 3) J. Zalik 1:19:45. Organizacja zawodów pod kierunkiem por. Husakowskiego sprawna.

## Zawody bokserskie Łódź-Warszawa 9:7

W niedzielę odbyły się zawody bokserskie drużyn reprezentacyjnych Łodzi i Warszawy. Zwycięstwo Łodzi było z góry do przewidzenia. Mimo to, walki przyniosły pewne niespodzianki.

Rotholc (W) remisował z Pawlakiem (Ł).

Kazimierski (W) odniósł pewne zwycięstwo nad Leszczyńskim (Ł).

Borenstein (W) pokonany został na punkty przez Woźnakewcza (Ł).

Głowacki (W) zremisował z Banasiakiem (Ł).

Pisarski (W) odniósł niespodziewane zwycięstwo nad Garncarkiem (Ł). W pierwszym starciu Garncarek otrzymał ciężki cios w oko i w czasie przerwy, lekarz, badając uszkodzenie oka zakazał Garncarkowi dalszej walki. Pisarskiemu przyznano zwycięstwo przez k. o.

Doroba (W) remisował ze Stahlem (Ł).

Karpiński (W) pokonany został przez Kempę (Ł), który w swojej wadze wybił się na czoło zawodników polskich.

W ostatniej parze Falkiewicz (W) przegrał do Rosława (Ł)

**CHMIELEWSKI (ŁÓDŹ) W SZTOKHOLMIE.**

W Sztokholmie rozpoczęły się międzynarodowe zawody bokserskie z udziałem boksera polskiego Chmielewskiego. Pierwszego dnia pięściarz polski spotkał się ze Szwedem Flod stroemem. Mecz zakończył się zdecydowanem zwycięstwem Chmielewskiego.

Drugiego dnia przeciwnikiem Chmielewskiego był Szwed Oestling. Chmielewski zmęczony walką poprzedniego wieczoru, spotkanie przegrał.

## PIŁKA NOŻNA

**PIŁKA NOŻNA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.**

Mimo silnego mrozu (12 stopni Celzjusza), na boiskach Górnego Śląska panował wczoraj bardzo ożywiony ruch. Nigdzie zawodów nie odwołano. Na boiskach zjawiło się nawet stosunkowo dużo widzów, którzy z fanatyzmem przyglądali się walce, tupiąc nogami, przez cały czas gry dla rozgrzania skostniałych nóg Znamiennem tylko jest, że na wszystkich prawie boiskach uzyskano niezwykle wielką ilość bramek

**„JEDNOŚĆ" MICHAŁKOWICE — „LEGJA" KRAKÓW 10:2 (4:1)**

Na obecne ciężkie mrozy, „Jedność" z Michałkowic sprowadziła drużynę aż z Krakowa. Krakowianie widocznie nie przyzwyczajeni gdywać zimą, bo na całej linji zawiedli, przegrywają w dwucyfrowym stosunku.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Pała 5. Kapka 3 i Kulik 2.

**„KS. RUCH" — „AKS" KRÓL. HUTA 7:5 (4:1)**

Bardzo ładną walkę przyjacielską toczyły z sobą ligowa drużyna „Ruchu" Wielkie Hajduki z „AKS" na boisku ostatniego. Do przerwy górowała drużyna gości, uzyskując 4 bramki przez Władarza (2) i Giemzę oraz Buchwalda po 1.

Po przerwie w dalszym ciągu górują „Ruch" i podwyższył rezultat na 6:1. Dopiero teraz obudziła się drużyna A. K. S. z letargu i w krótkich odstępach przez Marszała i rezerwowego Piątka ustaliła wynik na 6:5. W ostatniej minucie Buchwald uzyskał siódmą bramkę dla swych barw, ustalając wynik dni. „Ruch" mając o wiele więcej z gry, zupełnie zasłużenie wygrał mecz. (kr)

**NOWY ZARZĄD K. S. „SILESIA", RYBNIK-PARUSZOWIEC.**

6 bm. odbyło się walne zebranie K. S. „Silesia" Rybnik-Paruszowiec, na którem po sprawozdaniach udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi i wybrano nowy zarząd, w którego skład wchodzą pp.: Bydliński Leon — prezes, Gitner Gerhard — I wiceprezes, Kaszyca Paweł — II wiceprezes, Pleszka Karol — sekretarz, Śpiewok Eryk — zast. sekretarza, Dziuba Józef — skarbnik, Michalski Paweł — zast. skarbnika, Mańka Wiktor — zast. skarbnika, Szymik Józef — naczelnik sportu. Makosz Hubert — zast. naczelnika sportu Dziuba Emil, Plisz Wilhelm, Spyrka Józef — Wydział Gier i Dyscypliny, Szymura Jan, Skatula Ernest, Paprotny Wincenty — komisja rewizyjna Gałuszka Henryk — gospodarz inwentarza, Dyrszka Ludwik — gospodarz boiska.

Korespondencję należy kierować pod adresem: Karol Pleszka, Rybnik-Paruszowiec (huta „Silesia").

## Ping-pong

**MISTRZOSTWA ŚLĄSKIE W TENISIE STOŁOWYM.**

Dziś w poniedziałek o godz. 17-tej odbędzie się w Mysłowicach, w lokalu „Casino" przy Nowym Rynku 17, pierwsze spotkanie w zawodach o mistrzostwo Śląska w tenisie stołowym. Do walki staje Mysłowicki Klub Ten. Stołowego z drużyną „Jutrzenki" Król. Huta.

**WALNE ZGROMADZENIE POZNAŃSKIEGO KOLEGJUM SĘDZIÓW.**

W niedzielę odbyło się tegoroczne Walne Zgromadzenie Poznańskiego Kolegjum Sędziów. W skład nowego zarządu weszli: przewodniczący — p. Tomaszewski, wiceprzewodniczący — p. Wł. Wiśniewski, sekretarz — p. Foerster, skarbnik — p. Wawrzyn Staliński, referent obsady — p. Zb. Wiśniewski.

**DROBNE WIADOMOŚCI.**

— Mistrz świata w boksie wagi półciężkiej George Nichols został pozbawiony tytułu mistrza, ponieważ nie stanął w przepisanym zasie do walki z Niemcem Heuserem.

— Mistrz olimpijski w pływaniu Japończyk Koji Miyzaki, który wygrał w Los Angeles wyścig na 100 m. st. dow., uległ onegdaj poważnemu wypadkowi przy grze w rugby, doznając złamania obojczyka oraz ciężkich uszkodzeń wewnętrznych. Lekarze wątpią, czy mistrz olimpijski powróci kiedyś do swej poprzedniej formy.

— Do P. Z. L. A. wpłynęło wczoraj zaproszenie dla Kusocińskiego na kilka startów w lutym b. r. w halach Ameryki Północnej. Kwestja przyjęcia zaproszenia będzie za kilka dni przez P Z. L. A. zdecydowana.

**ZJAZD „PING-PONGISTÓW" W MYSŁOWICACH.**

17 b. m. o godz. 18.30 w hotelu „Polonia" w Mysłowicach odbędzie się zjazd delegatów klubów ping-pongowych, celem zorganizowania podokręgu mysłowickiego „Śląskiego Związku Tenisa Stołowego" i wybrania zarządu. Zebranie odbędzie się z udziałem skarbnika Śl. Zw Ten. Stol., p. Wąsa i referenta spraw sędziowskich, p. Dziury.

## Sport łyżwiarski

**CZESI NA POLSKICH MISTRZOSTWACH ŁYŻWIARSKICH.**

Łyżwiarski klub czeski w Ostrawie wysyła na awody w jeździe sztucznej parami o mistrzostwo Polski, które odbędą się w najbliższą niedzielę w Cieszynie, drużynę z mistrzem Czechosłowacji Slivą na czele.

**SEKCJA ŁYŻWIARSKO-HOKEJOWA K. S. „RUCH" WIELKIE HAJDUKI**

zaprasza członków i sympatyków na Walne Zebranie, które odbędzie się we wtorek, 17 bm. o godz. 19 w lokalu p. Paczyńskiego przy ul. 16 Lipca nr. 17.

**ZAWODY SANECZKOWE W KRYNICY.**

W Krynicy odbyły się mistrzostwa saneczkowe. W [illegible] pojedyńczej pań: 1) Emker, 2) Rączkiewicz. U pań zwyciężyła Emkerówna.

# Walne Zgromadzenie Ligi piłkarskiej.

## Nowy sposób rozgrywek o mistrzostwo Polski

W sobotę w sali konferencyjnej Państw. Urz. W. F. w Warszawie rozpoczęły się dwudniowe walne obrady Ligi Polskiego Związku Piłki Nożnej, oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem ze względu na projektowane wnioski na temat reformy systemu rozgrywek i inne sprawy aktualne.

Na obrady przybyli delegaci wszystkich klubów ligowych z wyjątkiem Siedleckiego 22 p. p. Początkowo brali także udział w zebraniu delegaci Polonii, a mianowicie aż do momentu oficjalnego ogłoszenia wyników zeszłorocznych mistrzów Ligi, poczem zaczął brać także czynny udział przedstawiciel krakowskiego Podgóra, benjaminka Ligi.

Zebranie otworzył dawny kilkuletni prezes Ligi, pułk. Izdebski, specjalnie przybyły na posiedzenie z Grudziądza, dokąd niedawno został przeniesiony służbowo i skutkiem czego zrezygnować musiał z udziału w pracach zarządu. Na przewodniczącego wybrano inż. Rosenstocka z Krakowa, na zastępcę dr. Michałowskiego, a na sekretarza p. Eysymonta. W skład komisji skrutacyjnej weszli pp. dr. Obrubanski, Merliński i Wydrych.

Obok przedstawicieli klubów ligowych obecni także byli na posiedzeniu członkowie zarządu Ligi, delegaci PZPN i kilku dziennikarzy. Uderzał natomiast brak reprezentantów Wydziału Gier i Dyscypliny Ligi, na początku posiedzenia, skutkiem czego opóźniono nieco dyskusję na temat krytyki działalności Wydziału Gier.

Na wstępie posiedzenia postanowiono na czas obrad cofnąć zawieszenia kilku klubów, zalegających z opłatami ze względu na ważność przewidzianych uchwał.

Sprawozdania z poprzedniego walnego zgromadzenia oraz sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej przyjęto bez specjalnej dyskusji.

Następnie pułk. Izdebski imieniem ustępującego zarządu i własnem podziękował klubom i ich delegatom za szczerą i lojalną współpracę w ciągu czteroletniej swej prezesury.

Przystąpiono do oficjalnego ogłoszenia wyników mistrzostw zeszłorocznych, połączonego z wręczeniem dyplomów i żetonów Cracovii za mistrzostwo Ligi i Pogoni za wicemistrzostwo Ligi oraz wręczeniem dyplomu Warcie za zdobycie trzeciego miejsca w Lidze. Odbyło się następnie pożegnanie Polonii, przyczem przewodniczący posiedzenia wyraził uznanie dla chlubnej działalności klubu stołecznego. Następnie powitano nowy klub ligowy — Podgórze Kraków.

Zatwierdzono następnie przyznanie odznaki zasługi Ligi Wacławowi Kucharowi oraz uchwalono na wniosek specjalnej komisji przyznanie odznaki jeszcze dyr. Skibickiemu i dr. Mielechowi.

Następnie pułk. Steffer postawił wniosek zasadniczy, zmierzający do stwierdzenia, że kluby ligowe są w każdym razie za utrzymaniem Ligi. Wniosek ten, poparty stwierdzeniem dyr. Konopki z Łodzi, że zarząd okręgu łódzkiego uważa istnienie Ligi za rzecz wskazaną, przeszedł jednogłośnie.

Następnie rozpoczęto dyskusję nad poszczególnemi projektami reformy systemu rozgrywek. Na początku zajęto się wnioskiem Garbarni, zmierzającym do wyłonienia ośmiu lig okręgowych po 6 klubów w każdej. Większość zebranych przemawiało bardzo ostro przeciwko temu projektowi, zmierzającemu raczej do powrotu do dawnego systemu mistrzostw okręgowych, a w głosowaniu wniosek ten upadł, przy dwóch jedynie głosach za wnioskiem.

Przystąpiono potem do rozważania na temat zmniejszenia ilości klubów ligowych lub zwiększenia przy ewentualnem podziale klubów na dwie grupy. Delegat Warty p. Rybarczyk opowiedział się za podziałem na dwie grupy, podobnie jak delegat Czarnych, natomiast przedstawiciele klubów krakowskich pp. dr. Obrubański i dr. Matuszewski oraz delegat Śląskiego Ruchu, p. Wydrych, przemawiali za zmniejszeniem ilości klubów do liczby dziesięciu, przy pozostaniu w jednej grupie.

W dalszym ciągu obrad Ligi debatowano wieczorem nad reformą systemu rozgrywek, przyczem dał się zauważyć pogląd przemawiających za zachowaniem jednej grupy przy zmniejszeniu liczby klubów. W międzyczasie przybył delegat 22 p. p. oraz przedstawiciel wydz. gier i dyscypliny, wobec czego kilkanaście minut poświęcono krytyce wydziału, poczem uchwalono absolutorjum wydziałowi i zarządowi.

Następnie wysłuchano przemówienia delegata PZPN. płk. Głąbisza, który zaznaczył, że zarząd PZPN-u postawił kwestje zaufania ze względu na konieczność samej reformy, a nie wyłącznie przy swoim projekcie.

Dyskusja nad reformą systemu rozgrywek przeciągnęła się do późnej godziny. Ostatecznie uchwalono reformę systemu rozgrywek ligowych. Początkowo podzielono kluby na dwie grupy, następnie uchwalono włączyć do pierwszej grupy 4 kluby krakowskie oraz Wartę i Ruch. A zatem będzie to grupa zachodnia, do drugiej grupy weszła Legja i Warszawianka, 22 p. p., ŁKS., Pogoń i Czarni. Na wiosnę odbywać się będą rozgrywki w grupach na jesieni pierwsze trzy kluby z każdej grupy grać będą o mistrzostwo Ligi, a pozostałe trzy z każdej grupy o spadek Ligi.

### ZAKOŃCZENIE OBRAD WALNEGO ZGROMADZENIA LIGI PIŁKARSKIEJ.

W drugim dniu obrad Walnego Zgromadzenia Ligi Piłkarskiej powzięto szereg rezolucyi i uchwał. M. in. uchwalono:

1) wysłać podziękowanie zarządowi Zw Pol. Zw. Sport., który przyczynił się walnie do zniesienia podatków komunalnych od igrzysk sportowych;

2) wysłać pismo do zarządu Pol. Zw. Piłki Nożnej w sprawie przestrzegania zasad amatorstwa;

3) powzięto uchwałę w sprawie przejścia graczy z jednego klubu do drugiego z tem, że gracz, który wstąpi z innego klubu do klubu ligowego nie może grywać przez cały rok w drużynie ligowej, tylko wolno mu grywać w drużynie rezerwowej;

4) uchwalono wezwać kolegjum sędziów by mecze ligowe obsadzało sędziami lokalnymi dla zaoszczędzenia kosztów za przejazdy i diety sędziów;

5) uchwalono znieść stanowiska stałych delegatów klubowych przy zarządzie Ligi Piłkarskiej a równocześnie powiększyć zarząd Ligi do cyfry 9.

Na zakończenie obrad Ligi Piłkarskiej ułożono kalendarzyk rozgrywek piłkarskich na rok 1933.

W grupie zachodniej, (do grupy tej należy również „Ruch") zawody rozpoczynają się 2 kwietnia br.

W grupie wschodniej początek rozgrywek wyznaczono na 23 kwietnia br.

# Sport narciarski

### ZAWODY NARCIARSKIE W ZAKOPANEM.

Niedzielne zawody narciarskie w Zakopanem cieszyły się nietylko dużą frekwencją zawodników i zawodniczek, lecz również widzów.

W sobotę odbyły się skoki. Wyniki zawodów są następujące:

**Skoki:** 1) Łustek nota 226.3 (50.5 i 51.5 m.) 2) Stanisław Marusarz nota 217.8 (46 i 49.5 m.) 3) Andrzej Marusarz nota 206.1 (45 i 44 m.) 4) Kolesar nota 204.3 (33 i 46 m.)

**Bieg 15 km.:** 1) Stanisław Marusarz 1:02.09 godz. 2) Skupień 1:02.51 godz. 3) Andrzej Marusarz 1:03.56 godz. 4) Michalski, 5) Orlewicz, 6) Berlik.

**Bieg 8 km pań:** 1) Polankówna 39.43 min 2) Stopkówna 40.44 min. 3) Skotarska 42.43 min. 4) Szwarcbartówna 47.15 min.

**Bieg 8 km. jun.:** 1) Giewont 35.01 2) Bochenek.

**Bieg 30 km.:** 1) Władysław Czech 2.29.07. 2) Kuraś 2:32.53. 3) plutonowy Kozik 2.41.09.

### AKADEMICKIE MISTRZOSTWA NARCIARSKIE W WIŚLE.

Akademicki Związek Sportowy w Cieszynie organizuje w dniach 4 i 5 lutego br. w Wiśle III Ogólno-Akademickie Narciarskie Mistrzostwa Polski. Mistrzostwa te cieszą się bardzo dużą frekwencją zawodników akademików z całej Polski, są niewątpliwie największą impreza narciarska na Śląsku.

W roku obecnym walka o zaszczytny tytuł Akademickiego Narciarskiego Mistrza Polski będzie bardzo emocjonujący, wskutek tragicznie zmarłego dwukrotnego Mistrza kolegi ś. p. Jasienicy Marcinowskiego.

W sprawie powyższych mistrzostw wszelkich informacyi udziela sekretarjat AZS. Cieszyn, ul. Kraszewskiego 1. 15.

# Zawody footbalowe na Śląsku

### NAPRZÓD KATOWICE — NAPRZÓD RUDA 2:7 (1:2)

Piękne zwycięstwo „Naprzodu" z Rudy nad silną A kl. drużyną okręgu katowickiego. Drużyna z Rudy przez całą grę panowała nad boiskiem, o czem świadczy sam wynik. Bramki dla Rudy zdobyli: Pyplok 3, Kostka 2, Cholewa i Marek po 1. Dla Katowic obie bramki zdobył prawy łącznik.

### POLICYJNY K. S. — ROŻDZIEŃ-SZOPIENICE 9:3 (2:2)

Policyjny K. S. kroczy wprawdzie od zwycięstwa do zwycięstwa i znajduje się w znakomitej formie, jednak tak wysokie zwycięstwo zawdzięcza po części również warunkom atmosferycznym. Mecz odbył się w Szopienicach. Gospodarze początkowo prowadzili nawet w stosunku 2:0. Później jednak musiał ich mróz załamać, gdyż odnieśli wysokie zwycięstwo Bramki dla nich zdobyli: 3 Żur, 3 Klimza, 2 Belok i 1 Śliwa.

### „POGOŃ" NOWY BYTOM — „ORZEŁ" WEŁNOWIEC 4:4 (2:1)

Mimo dotkliwego zimna, walka była bardzo zacięta. Dla miejscowych bramki zdobyli: Mainusz, Wider, Rduch i Niedziela.

### „SILESIA" ŁAGIEWNIKI — „WYZWOLENIE" ŁAGIEWNIKI 2:5 (1:3)

„Wyzwolenie" po raz pierwszy odniosło zasłużone zwycięstwo nad lokalnym rywalem. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Wostal 2, Stefinius Bogacki i Bodera po jednej.

### „ROZWÓJ" LIGOTA — „STADJON" MIKOŁÓW 3:1 (1:0)

Walka — o puhar. Bramki dla zwycięzców zdobyli Rosser 2 i Tomala 1.

### „26" GISZOWIEC — „20" NIKISZ 3:1 (2:0)

Mimo że K. S. „26" Giszowiec wystąpił z trzema rezerwowymi, odniósł pewne i zasłużone zwycięstwo. Bramki dla Giszowca zdobyli: Boehm 2 i Synaczek 1.

### QUO VADIS 1. F. C.?

### „Śląsk" Świętochłowice — 1. F. C. Katowice 8:1 (4:1)

W Świętochłowicach rozegrany został mecz footbalowy, który zakończył się fatalną porażką katowickiej drużyny. Wprawdzie 1. F. C. wystąpił do zawodów bez braci Goerlitzów, Pośpiecha, Hericha i Kaźmierczaka, jednak i w tym składzie, w jakim wystąpił, nie powinien dla prestiżu tak wysoko przegrywać.

Gra z powodu dotkliwego zimna nie stała na wysokim poziomie. Miejscowi przez cały czas górowali nad katowiczanami. Nie obyło się i bez wypadków. Bramkarz 1. F. C. Adler w czasie zderzenia z jednym z graczów „Śląska" doznał tak ciężkich kontuzyj, że trzeba go było znieść z boiska. W bramce zastąpił go Machinek. Lżejszych kontuzyj doznał obrońca Krall.

Graczom 1. F. C. należy się wypoczynek, bo czeka ich jeszcze nielada zadanie zdobycia tytułu mistrza. Kierownictwo drużyny winno wobec tego wycofać drużynę z gier puharowych bo w rezultacie może się zdarzyć, że puharu drużyna nie zdobędzie a wszyscy gracze jej będą się... leczyli w szpitalach.

### R. K. S. „SIŁA" JANÓW — R. K. S. „SIŁA" MYSŁOWICE 2:2 (1:0)

Lepszą drużyną był zespół Mysłowic, którzy zwycięstwo utracili przez samobójczą bramkę.

### R. K. S. „Siła" Janów rez. — R. K. S. „Siła" Giszowiec rez. 11:3 (5:3)

### DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO BOKSERSKIE

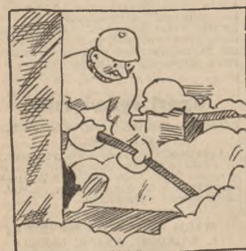
Znany jest powszechnie spór o ciąg dalszy rozgrywek tegorocznych mistrzostw drużynowych w boksie. Walka trwa od szeregu tygodni przy ... zielonym stoliku. Zadecydowano wreszcie, by mecz odbył się ponownie, tym razem w Katowicach, między Policyjnym KS. a IKP. Łódź. Jako termin wyznaczono 15 bm.

PZB. w Poznaniu wyznaczył wobec tego nowy termin, a mianowicie 22 bm Policyjny KS. Katowice poczynił odpowiednie starania, naraził się na duże koszty i ... czeka na spotkanie, które odbyć ma się w godzinach południowych w kinie „Capitol".

Czy jednak do meczu dojdzie, należy wątpić, bo IKP. nie chce się pogodzić z decyzją władz bokserskich i odwołuje się do ZZ, chociaż instancja ta nie posiada praw ingerencji.

W razie, gdyby IKP do Katowic swojej drużyny nie przysłał, Policyjny KS. zakwalifikowałby się do rozgrywki finałowej i zmierzyłby się z „Wartą". Mecz odbyłby się w Katowicach.

## Przygody bezrobotnego Froncka



W nocy ziemię śnieg przysypał,
więc Froncek aż z gniewu kipiał,
lecz z podwórza swego brzegu
wnet odwala kupy śniegu.



Ale znów bałwana widzi,
więc też sobie z niego szydzi,
i, jak na dzikiego zwierza,
łopatą się nań zamierza,



Nagle z strachu zadrżał cały,
gdyż ten, wytrzeszczywszy „gały",
swym przepitym gardłem ryknął
i coś ze dwa kozły fiknął.



Froncek wnet się zorjentował,
że pijak się „zagazował",
i zasnął se pod chałupą
przysypany śniegu kupą.

dalszy nast.

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj